

Blok tematyczny: Polska - kraj po sąsiedzku. Odkrywam. Poznaję.

Temat dnia: Poznań – poznańskie koziołki.

Cel lekcji: Zapoznać uczniów z charakterystycznymi elementami architektury Poznania. Nauczyć pokazywać miasto na mapie i budować zdania o jego położeniu geograficznym. Wykorzystać zabawę jako pożyteczną formę zapamiętywania wybranych fraz. Wprowadzić słownictwo związane z tematem. Zapoznać z legendą o poznańskich koziołkach. Wdrażać do samodzielnego doboru słownictwa na podstawie otrzymanych materiałów. Kształcić szacunek do tradycji i przeszłości. Wdrażać do systematycznej pracy zespołowej.

Pomoce:

Uczeń: przybory szkolne.

Nauczyciel: mapa Polski, legenda o poznańskich koziołkach do rozdania uczniom, widokówki z Poznania lub zdjęcia z internetu, rozsypanki wyrazowe i słownictwo przydatne w komponowaniu dialogów.

Zapis w dzienniku: Powitanie wprowadzające w temat. Zabawa: Jedziemy sobie do Poznania. Wpisanie daty i cykliczne ćwiczenie z liczebnikami nazywającymi datę. Nawiązanie do twórczości Kornela Makuszyńskiego. Słownictwo: kozioł, koza, kozłátko. Fragment filmu animowanego *Przygody Koziołka - Matołka*. Opowieść o Poznaniu. Praca z mapą. Ćwiczenia w ustalaniu położenia geograficznego miasta. Wspomnienie o Gnieźnie. Ćwiczenia ortograficzne na podstawie materiału z lekcji. Dialogowanie. Ćwiczenia w rozumieniu ze słuchu. Legenda o poznańskich koziołkach. Praca w grupach.

Przebieg:

1. *Dzień dobry wszystkim, którzy słyszeli kiedyś o Kornelu Makuszyńskim. Dzień dobry wszystkim, którzy znają opowieść o koziołku Matołku. Dzień dobry wszystkim, którzy byli kiedyś w Stryju. Dzień dobry wszystkim, którzy wiedzą, gdzie leży Poznań. Dzień dobry wszystkim, którzy lubią zwierzęta. Dzień dobry wszystkim, którzy lubią kozy.*
2. Zabawa: Jedziemy sobie do Poznania. Jest to zabawa słowo - ruchowa polegająca na melodyczno - rytmicznym powtarzaniu kilku zdań w ruchu.

Tekst: Jedziemy sobie do Poznania i ty też, a jeśli jesteś niegotowa, to się spiesz. Pierwszy kamień, drugi kamień, trzeci kamień musi być: raz, dwa, trzy. Filmowy zapis zabawy znajduje się na stronie Centrum Metodycznego. W miejsce nazwy miasta można wstawiać różne inne.

N. mówi:

Nasza lekcja będzie się dzisiaj wiązała z Poznaniem, ale nie tylko. Dzisiaj na naszej lekcji, trochę na wesoło pojawi się też temat kozy. Kto wie, jak wygląda koza? (N. pokazuje fotografie z internetu). Słownictwo: kozioł, koza, kozłátko.

A czy ktoś z was kiedyś słyszał o Koziołku – Matołku? (ewentualne wyjaśnienie N: Koziołek – Matołek to zabawna postać literacka z polskiego komiksu dla dzieci, jego autorem jest Kornel Makuszyński. A czy wiecie może dlaczego w naszym dzisiejszym powitaniu wspominałam o Stryju? (Kornel Makuszyński urodził się w Stryju).

N. pokazuje uczniom fragment animowanej wersji Koziołka -Matołka. Odpowiednie fragmenty z łatwością można odszukać na you tube.

3. N. mówi: *W polskiej tradycji ważne są jeszcze dwa inne koziółki. Związane są z pięknym, zabytkowym miastem Poznań, które leży w Wielkopolsce, w pobliżu pierwszej stolicy Polski. Czy może ktoś z Was wie, jak nazywa się pierwsza stolica Polski? (Gniezno) Dziś nie jest to duże miasto, ale jego historia sprawiła, że jest miastem bardzo ważnym dla Polaków. Na pewno kiedyś jeszcze o nim porozmawiamy. Dziś tematem naszej lekcji będzie pewna legenda związana z Poznaniem.*

N. pokazuje na mapie miasto Poznań, przy tej okazji wskazuje także na Gniezno. Następnie dzieci oglądają widokówki związane z Poznaniem.

N. eksponuje ratusz zbudowany w 1560 roku, jeden z najpiękniejszych zabytków polskiego renesansu.

4. Ćwiczenia utrwalające wiedzę o położeniu geograficznym Poznania.

Materiał do dialogowania. Uczniowie w parach wychodzą na środek klasy i przedstawiają krótkie dialogi. Można również przećwiczyć te dialogi w kole.

-Gdzie leży Poznań?

-Poznań leży w Polsce.

-Poznań leży w Wielkopolsce.

-Poznań leży na zachodzie Polski.

-Poznań leży w zachodniej Polsce.

-Poznań leży na zachód od Gniezna.

5. Ćwiczenia w zapisaniu elementów dialogu z uwzględnieniem i oznakowaniem miejsc trudnych ortograficznie.

6. Ćwiczenia w rozumieniu ze słuchu. N. czyta dwukrotnie legendę o koziółkach. Zadaniem uczniów jest przygotować się do odpowiedzi na pytania. N. rozdaje ankietę (prawda – fałsz), uczniowie uzupełniają ją po dwukrotnym wysłuchaniu tekstu.

	P	F
Uroczystość na cześć nowego zegara odbywała się w gospodzie „Pod Gąską”.		
Piotrek zjadł obfite śniadanie.		
Właściciel gospody nazywał się Gąska.		
Zamknięty był tylko sklep rzeźnika.		
Właścicielka koziółków była kłótniwą kobietą.		
Koziółki ze strachu schowały się pod stołem.		
Mechanizm zegara uruchomił uroczyste burmistrz.		
Za karę Piotrek miał wyrzeźbić koziółki.		
Koziółki zderzają się różkami zawsze w południe.		

7. Praca w grupach. Uczniowie w grupach otrzymują fotografie bądź widokówki, a także zestawy zdań do wykorzystania. Mogą go uzupełniać własnymi pomysłami i dowolnie przekształcać. Przykładowe zadania dla grup.

- *Zamierzacie zwiedzić rynek w Poznaniu. Skorzystajcie z otrzymanych materiałów i zamówcie przewodnika.*

- Zamierzacie zwiedzić Ostrów Tumski. Skorzystajcie z otrzymanych materiałów i zamówcie przewodnika.
- Zamierzacie zwiedzić bibliotekę Raczyńskich. Skorzystajcie z otrzymanych materiałów i zamówcie przewodnika.

Zwroty grzecznościowe dotyczące wynajmu przewodnika:

Przepraszam, gdzie możemy wynająć przewodnika?

Proszę zgłosić się do biura po lewej stronie kasy.

Przepraszam, czy możemy prosić o oprowadzenie po mieście?

Oczywiście. W jakim języku państwo sobie życzą?

Przepraszam, ile kosztuje wynajęcie przewodnika?

Godzina pracy przewodnika kosztuje 30 złotych.

Przepraszam, jak długo trwa oprowadzanie po tym muzeum?

Pod opieką przewodnika to muzeum zwiedza się około dwóch godzin.

Przepraszam, czy możemy wypożyczyć elektroniczny przewodnik ze słuchawkami?

Oczywiście, za dodatkową opłatą.

Zadanie domowe: Naucz się starannie czytać legendę.

Przykładowe materiały dla N:

1. Pierwsze wzmianki o **poznańskim ratuszu** zachowały się w dokumentach z 1330 roku. Wówczas był to jednopiętrowy gotycki budynek wzniesiony na planie kwadratu. Z tego okresu zachowały się piwnice. W kolejnych latach rozbudowywano ratusz. Niestety w 1536 w mieście wybuchł wielki pożar, który strawił cały budynek. W latach 1540-1542 remontowano budynek, a w szczególności wieżę. Mimo to jej stan nadal groził katastrofą. W 1550 Rada Miejska podpisała umowę na gruntowną przebudowę z włoskim architektem, który podwyższył budynek o jedną kondygnację, rozbudował w kierunku zachodnim, dodał attykę i trzykondygnacyjną loggię. Podczas tego remontu zamówiono u mistrza ślusarskiego Bartłomieja Wolfa nowy zegar, który posiadał trzy pełne tarcze i jedną pół tarczę oraz „urządzenie błazeńskie, mianowicie koziołki”. Zegar zainstalowano w 1551 r. Niestety kolejne burze i huragany niszczyły ratusz. Kształt zbliżony do dzisiejszego ratusz poznański uzyskał w II połowie XVIII wieku., choć wiele jeszcze przechodził zmian. Poważnie ratusz ucierpiał podczas walk o Poznań w 1945 roku. Koziołki, które nas interesują powróciły na swoje miejsce w 1913 roku, ale te, które można oglądać dzisiaj, to wynik renowacji przeprowadzonej w 1954 roku.
2. Ostrów Tumski to wyspa na rzece Warcie. Jedyna, która pozostała, kiedyś było ich więcej. Z łądem Ostrów Tumski łączą mosty: Bolesława Chrobrego (z lewym brzegiem) i Mieszka I (z prawym brzegiem).
2. Biblioteka Raczyńskich - biblioteka miejska zbudowana w latach 1822-1828 zgodnie z pomysłem i z pieniędzy hrabiego Edwarda Raczyńskiego. Obecnie w budynku mieści się dyrekcja, księgozbiór specjalny oraz odbywają się wystawy czasowe. Podczas II wojny światowej spłonął niemal cały księgozbiór biblioteki. Ocalały jedynie zbiory wykradzione w tym czasie przez Niemców. Biblioteka sprawuje również pieczę nad muzeami pisarzy: Józefa Ignacego Kraszewskiego, Kazimierzy Iłłakowiczówny i Henryka Sienkiewicza.

Polskie legendy: Poznańskie koziołki

Działo się dawno temu. Burmistrz Poznania postanowił na wieży ratusza umieścić zegar, który miał głośno wybijać godziny. Gdy zegar był gotowy, zorganizowano wielką uroczystość w gospodzie "Pod Gąską". Zaproszono wielu znamienitych gości. Najważniejszym daniem miała być pieczeń z rożna. Na poznańskim rynku zebrał się tłum, grała orkiestra. Pan Gąska wyszedł na

chwilę na zewnątrz, a kuchcikowi Piotrkowi kazał pilnować pieczeni. Piotrek biegał po kuchni od samego rana. Nie miał nawet czasu na śniadanie! Gdy został sam, podbiegł do stołu po pajdę jeszcze ciepłego chleba. I wtedy... trach! Mięso zsunęło się i wpadło do paleniska. Po całej gospodzie rozszedł się swąd spalenizny. Przerażony pan Gąska wbiegł do kuchni i zobaczył, że pieczeń nie nadawała się już do niczego.

- Coś ty narobił? Czym ja teraz poczęstuję pana wojewodę? - krzyczał na Piotrka. - Masz mi natychmiast mięso od pana rzeźnika przynieść!

Kuchcik ruszył po nowe mięso, ale z powodu uroczystości wszystkie warsztaty i sklepy były zamknięte. Gdy mijał dom pewnej kłótlivej wdowy, usłyszał odgłosy awantury. Przed domem pasły się dwa dorodne, śnieżnobiałe koziołki. Piotrek zatrzymał się i powiedział do siebie:

– Pewnie u rzeźnika i tak nic nie dostanę, a te koziołki wyglądają całkiem apetycznie - Zwierzęta zapierały się racicami w ziemię, ale Piotrek w końcu dotarł do rynku, gdzie panował tam nieznośny hałas. Przerażone koziołki zaczęły się wrywać i zerwały się ze sznurka. Piotrek próbował je złapać, ale one wpadły w barwny tłum, roztrącając ludzi i pognały wprost w otwarte drzwi ratusza, a potem schodami wbiegły na wieżę. W pogoni za koziołkami i małym złodziejem, na plac wbiegła wdowa.

- Moje koziołki! Złodziej! Pomocy! - krzyczała.

Jednak nikt nie śpieszył jej z pomocą, bo nie lubili krzykliwej gospodyni. Kilka minut później nadeszło południe i burmistrz uroczyście uruchomił mechanizm nowego zegara. Rozległo się dźwięczne wybijanie godziny dwunastej, ale ludzie zamiast słuchać, pokazywali sobie wzajemnie na zegar. Zamiast tarczy na wieży było widać dwa rozbrykane koziołki, które właśnie w zabawie bodły się krótkimi różkami. Przed ratuszem pojawił się pan wojewoda w bogatej karocy, a rajcy miejscy ruszyli, aby go powitać.

- Złodziej! Moje koziołki! Tam na wieży!
- Złodziej na wieży? - zapytał wojewoda, nie rozumiejąc ani słowa z wrzasków kobiety.

Wojewoda spojrział w górę i ubawił się setnie, jak i wszyscy mieszkańcy. Dopiero kiedy spojrział na górę, zrozumiał o co to całe zamieszanie. Następnie przywołał do siebie Piotrka i kazał sobie wszystko dokładnie opowiedzieć.

- Należy ci się kara chłopcze, wyrzeźbisz dwa koziołki, które zostaną umieszczone na ratuszowej wieży na pamiątkę tego zdarzenia. Ja zaś zadowolę się rosołem i pieczonymi kurczętami - tego chyba mistrzowi Gąsce nie zabraknie?

Tak zakończyła się ta historia. Od tamtej pory na poznańskim ratuszu, zawsze w południe ukazują się dwa koziołki i bodąc się różkami, przypominają o wydarzeniu sprzed lat.